

Kryzys państwa narodowego i młodego pokolenia w epoce rewolucji cyfrowej – jakie wnioski dla Polski?



DR GRZEGORZ LEWICKI
Wiceprezes, Comparative Civilizations Forum

Państwo, które traci wpływ na środowisko informacyjne własnej młodzieży z czasem traci także wpływ na własną przyszłość. W epoce platform cyfrowych, pętli dopaminowej i globalnej konkurencji narracyjnej, stawką nie jest już tylko jakość debaty publicznej, lecz trwałość więzi społecznych i tożsamości narodowej oraz zdolność państwa do zachowania sterowności.

Zła wiadomość: kryzys państwa narodowego jest w Polsce coraz bardziej odczuwalny. Dobra wiadomość: podobny kryzys dotyczy wszystkich średnich i małych państw świata. Dlaczego dobra? Bo z praktyk podejmowanych przez innych możemy się bardzo wiele nauczyć. Cywilizacja zachodnia to dziś wręcz laboratorium wykuwania środków zaradczych na globalny rozpad kulturowy. Z perspektywy polskiej najważniejsze w tej grze jest młode pokolenie, będące w okresie dojrzewania, nieposiadające jeszcze w pełni ugruntowanych wzorców kulturowych, behawioralnych i utartych sposobów korzystania z technologii. To właśnie to pokolenie za dwie dekady zacznie przejmować stery w państwie.

Kto dziś oddaje formowanie wyobraźni młodych siłom zewnętrznym, ten jutro powierza im sterowność własnego państwa. O przyszłości narodu coraz częściej decyduje już nie tylko szkoła czy rodzina, lecz także środowisko technologiczne, w którym dojrzewa nowe pokolenie.

Raport „Diagnoza Młodzieży 2026” opisuje młodzież jako „zasób rozwojowy państwa”¹ i wskazuje cztery trendy wpływające na życie młodych. Są to: (1) indywidualizacja

¹ *Diagnoza Młodzieży 2026*, red. P. Rabiej, Polskie Towarzystwo Polityki Społecznej, Warszawa 2026.

bez zaplecza koniecznego do budowania relacji i doświadczania więzi, (2) funkcjonowanie w poczuciu globalnych zagrożeń, a także (3) szkodliwy chaos informacyjny i (4) brak cyfrowej ochrony młodych, niedobór cyfrowych kompetencji oraz niewystępowanie cyfrowych granic. W tym kontekście brak kontroli państwa nad technologicznymi czynnikami formowania tożsamości młodych sprawia, że realne staje się zagrożenie utraty sterowności państwa już za jakieś 20 lat.

Wiedzwładza platform cyfrowych

W dobie przesytu informacyjnego potrzebujemy oczywiście technologii do porządkowania treści, ale dostawcy tych narzędzi nie dają pełnej władzy nad tym, jak możemy ich używać². Producenci wyszukiwarek, mediów społecznościowych czy chatbotów AI obiecują porządkowanie dla nas biegu informacyjnego – ale ich priorytetem jest generowanie zysku oraz formowanie sprzyjającego im otoczenia informacyjnego. Inaczej mówiąc: Google, Twitter, TikTok czy ChatGPT, dając nam to, czego „chcemy”, równocześnie kształtują nas tak, aby nasze pragnienia i potrzeby były spójne z tym, co korzystne dla nich. A czego chcą? Utrzymywania naszej uwagi, zainteresowania i pobudzenia w ten sposób, abyśmy do nich wracali³. W ten subtelny sposób tworzy się wiedzwładza platform cyfrowych – czyli władza nad tym, co jest przez nas nie tylko wiedziane,

ale też chciane⁴. Wiedzwładza pozwala gigantom technologicznym na kształtowanie świadomości sytuacyjnej społeczeństw – i to w banalny sposób: po prostu przez podsuwanie jednych treści, a usuwanie z pola percepcji innych. Wiedzwładza jest więc długofalowo efektywnym narzędziem kontroli społecznej i tworzenia zbiorowych tożsamości ludzkich⁵. Wspólnoty ludzkie są bowiem zlepkiem wiedzy, marzeń i wierzeń swoich członków⁶.

Kto kontroluje obieg treści, ten z czasem zaczyna współkształtować nie tylko to, co społeczeństwa wiedzą, lecz także to, czego pragną i jak rozumieją same siebie. W epoce platform cyfrowych walka o suwerenność coraz częściej toczy się więc nie tylko o granice, lecz także o uwagę, wyobraźnię i tożsamość obywateli.

Szkoda, że w Polsce czy Unii Europejskiej nie mamy własnych gigantów technologicznych, bo w efekcie nie będziemy też mieć w skali globalnej zbyt dużo wiedzwładzy. Co więcej, pojawia się ryzyko utraty suwerenności: choć mocnym pasem transmisyjnym dla narodowych tożsamości, kodowanych przez tradycje, normy i historie, jest w dalszym ciągu szkoła, to jednak istnieje wiele innych pasów transmisyjnych oferujących inne klocki budulcowe tożsamości. W czasach wszechobecnej pętli dopaminowej degenerujące mózg wyzwania z TikToka mogą

2 G. Lewicki, *Nowy feudalizm. Wybierz swego pana mądrze*, Dziennik Gazeta Prawna 18.09.2021, [dostęp online].

3 G. Lewicki, cyt. w R. Piłkuła, *Rządzą ci, którzy piszą algorytmy. Czy to koniec państw narodowych?*, SpidersWeb Plus 16.06.2025, [dostęp online] [odczyt: 27.11.2025].

4 G. Lewicki, *Geopolityka technologii*, Akademia Sztuki Wojennej, Rembertów 2024, [dostęp online].

5 Więcej: tamże.

6 Zob. m.in. C. Taylor, *Modern Social Imaginaries*, Duke University Press 2003.

się wydać bardziej atrakcyjne niż lektura Henryka Sienkiewicza⁷.

Pętla dopaminowa w służbie wiedzowładców

Pętla dopaminowa to klucz do zrozumienia negatywnych skutków rewolucji cyfrowej. Jest to neurobiologiczny proces, w którym mózg, w odpowiedzi na przyjemne bodźce, takie jak frapujące treści, „lajki”, komentarze czy nowe powiadomienia, uwalnia dopaminę – neuroprzekaźnik odpowiedzialny za odczuwanie nagrody i motywację. Badania naukowe coraz częściej potwierdzają, że długotrwałe pozostawanie w „pętli dopaminowej” prowadzi do efektu określanego jako *brain rot*, czyli degradacji funkcji mózgu. Objawy tego zjawiska to obniżona zdolność koncentracji, problemy z pamięcią roboczą, zwiększona impulsywność oraz spadek motywacji do działania. Funkcjonowanie poznawcze ulega osłabieniu, co przypomina skutki uzależnienia od substancji psychoaktywnych⁸.

Media społecznościowe opierają się właśnie na mechanizmie pętli dopaminowej. Jest on dziś integralną częścią życia codziennego miliardów ludzi na świecie oraz czynnikiem wpływającym na tożsamość młodych. Pod jego wpływem młodzi częściej wybierają treści dające natychmiastową gratyfikację niż te, które trenują introspekcję, pamięć czy autorefleksję.

Balkanizacja kulturowa. 20 lat do znicestwienia narodu

Nasz poeta Norwid pisał o „znicestwieniu narodu”⁹. Dobry termin, bo pokazuje, że narodu nie trzeba niszczyć, ale wystarczy wypłukać go z treści i wtedy zmienia się w „nic”. Jeśli członkowie narodu uznają, że jest niepotrzebny, to właśnie takim się stanie. Nie będzie żadnych redut, Rejtanów, dramatów – po prostu naród „rozpuści się” na rzecz mniejszych, lokalnych i regionalnych tożsamości.

Kto kontroluje mechanizmy natychmiastowej gratyfikacji, ten zyskuje realny wpływ na uwagę, nawyki i tożsamość młodego pokolenia. W epoce pętli dopaminowej walka o wolność człowieka coraz częściej zaczyna się od walki o jego zdolność do skupienia, refleksji i samokontroli.

Ryzyko jest realne, bowiem nikomu poza Polakami *a priori* nie zależy na trwaniu narodu polskiego. Polskość, francuskość czy niemieckość to nie jest przede wszystkim *inherent value* dla gigantów cyfrowych. Dlatego użytkownicy narzędzi cyfrowych przyswajają modele świata, które są anarodowe – kształtują narracje w sposób selektywny, wzmacniający podziały i kreujący kliki oraz zaangażowanie na cyfrowych polach. Masz być klikającym chłopem generującym *revenue*, a czy jesteś Polakiem, czy Duńczykiem, to już wszystko jedno. Dlatego u młodych myślenie w kategoriach dobra wspólnego ustępuje dzisiaj często myśleniu „my czy oni” albo – co jest jeszcze gorsze – myśleniu tylko o „ja” – już w ogóle bez żadnego „oni”.

7 G. Lewicki, J. Ramert, *Światy AI. Technofeudalizm ery postludzkiej*, Regnum Inspiratio 2024, [dostęp online].

8 Young, K., Fisher, M. D., *Dopamine and Digital Addiction*, Cyberpsychology, Behavior, and Social Networking, 2010; L. Nguyen et al, *Feeds, Feelings, and Focus: A Systematic Review and Meta-Analysis Examining the Cognitive and Mental Health Correlates of Short-Form Video Use*, APA Psychological Bulletin 2025, Vol. 151, No. 9, 1125–1146, [dostęp online].

9 C. K. Norwid, *Znicestwienie narodu*, Z. Przesmycki 1931.

Nie dzieje się tak z winy tych osób, wynika to ze specyfiki otoczenia informacyjnego.

Naród znika nie wtedy, gdy zostaje pokonany, lecz wcześniej – gdy przestaje być dla własnych członków potrzebnym punktem odniesienia. W epoce bałkanizacji kulturowej o trwaniu wspólnoty decyduje zdolność do obrony własnej tożsamości przed rozproszeniem, atomizacją i obcą narracją.

Z punktu widzenia ewolucji kultury wystarczy 20 lat, jakie upływają od lat nastoletnich do wieku przejmowania władzy w państwie, aby skrypty kulturowe populacji zostały na stałe przeprogramowane. Właśnie trwa globalny rozpad kultur w tym duchu. Proces ten nazywam bałkanizacją kulturową i rozumiem go jako fragmentację kultur wcześniej jednorodnych na silosowe grupy etniczno-ideologiczne z równoległymi normami (lub zupełnym brakiem norm większościowych). Oczywiście prócz technologicznych powodów bałkanizacji są też inne – takie jak wielka migracja ludów do Europy, a także świadoma dywersja ideologiczna prowadzona przez Rosję i inne kraje, których celem jest manipulacja polską tożsamością.

Wnioski dla Polski

Polska szczególnie potrzebuje strategii debałkanizacyjnej, wyjętej poza nawias bieżącego sporu politycznego, naznaczonego zwalczaniem się rywalizujących partii. Musi to być zgoda polityczna porównywalna do tej, która pozwoliła Polsce wejść niegdyś do NATO oraz UE. Obecne wyzwania cywilizacyjne grożą bowiem rozpadem tkanki tożsamości polskiej, co będzie szkodliwe niezależnie od partyjnych zapatrywań.

Strategia integracji oraz asymilacji (westernizacji) ludów pozaeuropejskich, nad którą pracują eksperci KPRM i MSWiA, to dobry krok w kierunku walki z bałkanizacją wynikającą z napływu migrantów o innych normach kulturowych. Natomiast jeśli chodzi o bałkanizację wynikającą z wpływu technologii na młodzież, należy wprowadzić takie inicjatywy jak: określenie minimalnego wieku korzystania z mediów społecznościowych, niewojkowa służba publiczna młodych osób, współpraca państwa z twórcami internetowymi czy rozwój polskich firm budujących wiedzowładzę.

Minimalny wiek korzystania z mediów społecznościowych¹⁰

Jest to trend globalny – ostatnio minimalny wiek ustalono choćby w Norwegii, Australii czy Indonezji. Parlament Europejski w listopadzie 2025 roku przyjął nielegislacyjne (nieobowiązujące jako prawo, lecz jako zalecenie) sprawozdanie, w którym proponuje ustalenie ograniczeń wiekowych korzystania z narzędzi cyfrowych¹¹. Zgodnie z tą propozycją „dostęp do mediów społecznościowych, platform udostępniania wideo i wirtualnych asystentów AI miałyby osoby w wieku co najmniej 16 lat lub, za zgodą rodziców, 13 lat¹²”. Koalicja Obywatelska w marcu 2026 złożyła w tym duchu projekt ustawy, w którym zostaje podniesiony wiek minimalny korzystania z mediów społecznościowych do 15 lat¹³. Należy jednak pamiętać, że blokada mediów społecznościowych

10 Zob. G. Lewicki, w: Parlament Europejski, *Generative AI and Democracy*, 17.07.2025, [dostęp online].

11 *Dostęp do mediów społecznościowych od 16 roku życia – proponują posłowie*, Parlament Europejski 26.11.2025, [dostęp online].

12 Tamże.

13 Przedstawiono założenia ustawy zabraniającej dzieciom dostępu do mediów społecznościowych, Serwis Samorządowy PAP, [dostęp online].

dla osób w fazie dojrzewania i osłabienie pętli dopaminowej to jedynie początek rozwiązywania problemu, jakim jest niedobór relacji społecznych w atomizującym się społeczeństwie. Równolegle z wprowadzeniem minimalnego wieku dla korzystania z mediów społecznościowych należy podjąć działania państwa mogące przywrócić kompetencje i okazje do zawierania relacji w świecie niecyfrowym. Takie cele może wypełniać m.in. niewojskowa służba publiczna młodych.

Niewojskowa służba publiczna młodych

Przykładem takich działań może być projekt o nazwie „Obywatelska Służba Młodych Offline+”, skierowany do 15-latków. Program ten, projektowany obecnie na Akademii Sztuki Wojennej, oferuje młodym udział w letnim obozie szkoleniowo-integracyjnym z elementami cyfrowego detoksu oraz odbycie dwutygodniowego stażu w wybranej organizacji pozarządowej lub instytucji związanej z bezpieczeństwem i odpornością państwa¹⁴. Gdyby taki program stał się powszechny, korzyść byłaby podwójna – nie tylko przywracane byłyby analogowe relacje społeczne, ale instytucje państwa pozyskiwałyby potencjalnych przyszłych współpracowników.

Współpraca państwa z twórcami internetowymi

Takie działania efektywnie zwiększają *soft power* Polski i dają rządowi do ręki jakąś wiedzowladzę. Mogą też sprawić, że nasz kraj będzie przez młodych Polaków postrzegany jako bardziej atrakcyjny i zgodnie z zasadą społecznego dowodu słuszności (czyli: jeśli coś mojego jest atrakcyjne

dla innych, to też jest bardziej atrakcyjne dla mnie) utwardzać polskie skrypty kulturowe.

Z racji tego, że obieg medialny przenosi się dziś w dużym stopniu do mediów społecznościowych, państwo powinno współpracować z następującymi typami twórców:

- wpływowi polskojęzyczni artyści i literaci, wtłaczający polskie normy i motywy w uniwersalne i atrakcyjne formy komunikacji i rozrywki – takie jak gry komputerowe, muzyka, film;
- imigranci z zagranicy prowadzący kanały w języku polskim, oferujące nowe spojrzenie na polskość jako pożądaną i piękną tożsamość oraz na Polskę jako miejsce, które chce się kochać ze względu na jej konkretne, wyjątkowe atrybuty;
- kanały anglojęzyczne skierowane do Polonii amerykańskiej, zachęcające do powrotu do Polski i budowania lokalnej gospodarki. W tym przypadku można wzorować się m.in. na strategii promowania wyjazdów diaspory żydowskiej do Izraela.

Rozwój polskich firm budujących wiedzowladzę

Chodzi przede wszystkim o przyszłe firmy tworzące sieci społecznościowe nowego typu, zgodne z europejskimi normami (kontrola użytkowników nad algorytmem, dogłębna analiza zamieszczanych informacji), a także polskie firmy związane z pozyskiwaniem i filtrowaniem informacji oraz infobrokerstwem (czatboty, analityka, wywiad satelitarny).

Celowane kampanie narracyjne przyciągające Europejczyków do Polski

Z powodu bałkanizacji kulturowej w najbliższych dekadach pojawią się nowe wzorce migracji

¹⁴ Offline+. Instytucjonalne odpowiedzi na kryzys cyfrowy, [dostęp online].

w obrębie państw Unii Europejskiej. Wraz z rosnącą alienacją, obywatele UE będą bardziej skłonni do międzynarodowych migracji w poszukiwaniu subiektywnie postrzeganej stabilności kulturowej w obrębie pożądanej przez siebie cywilizacji. Polska może wykorzystać ten trend przyciągając migrantów skutecznymi kampaniami narracyjnymi. Muszą one być jednak oparte nie o jednorodne kampanie globalne, lecz o kampanie celowane tzn. sprofilowane pod wrażliwość kulturową konkretnych klastrów społecznych w konkretnych krajach UE (przykładowe klustry to np. ambitna młodzież hiszpańska z obszaru tańca międzykulturowych, liberalne rodziny duńskie z małymi dziećmi, amerykańskie środkowoeuropejskiego pochodzenia studiumy

Państwo, które chce przetrwać epokę bałkanizacji kulturowej, nie może ograniczać się do reagowania na skutki, lecz musi aktywnie odbudowywać więzi, narracje i instytucje formujące wspólnotę. O przyszłej sile Polski zdecyduje nie tylko zdolność do ochrony młodych przed destrukcyjnym wpływem technologii, ale też umiejętność stworzenia własnych narzędzi wpływu, integracji i kulturowego zakorzenienia.

w UE czy młodzi praktykujący chrześcijaństwo z Francji). Podatna na asymilację migracja „autochtoniczna” z UE może być cenną składową przyszłego profilu kulturowego Polski. ■

O AUTORZE

dr **Grzegorz Lewicki** – prognostyk, doradca ds. bezpieczeństwa, geopolityki, technologii oraz *soft power* dla sektora wojskowego. Wiceprezes kalifornijskiego Comparative Civilizations Forum. Autor kilkuset publikacji prasowych w mediach polskich i zagranicznych. Absolwent London School of Economics oraz Uniwersytetu w Maastricht, doktor filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Autor i redaktor książek, m.in. „Miasta w nowym średniowieczu” (2016), „Indeks mocy państw” (2018), „Światy AI. Technofeudalizm ery postludzkiej” (2024), „Geopolityka technologii: jak sztuczna inteligencja i sektor Big Tech kształtują bezpieczeństwo cywilizacyjne” (2024).